goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
6 kwietnia 1944
Nr. 832
Cena w Wilnie 5 fen.

Sowieckie próby przełamania frontu pod Pskowem zawiodły

Pomyślne kontrataki między Stanisławowem i Tarnopolem, pod Brodami i Kowlem. — Podczas ataku terrorystycznego na Bukareszt zestrzelono 44 USA-bombowce

Z Kwatery Głównej Führera dnia 5. IV. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschód od dolnego Dniestru bolszewicy przeprowadzili kilka daremnych ataków. O jeden wyłom walczy się jeszcze. Między Dniestrem i Prutem są w toku gwałtowne walki z atakującymi sowieckimi oddziałami pancernymi. Również i z niemieckiej strony rzucono do walki nowe siły. Na północ od Jass wojska rumuńskie odebrały nieprzyjacielowi silnie obsadzony teren wyżynny i przyczyniły bolszewikom wysokie straty.

Na obszarze na północ od Czerniowiec grupa sił niemieckich znajdująca się na północ od Dniestru wycofała się dalej na wyznaczone stanowiska. Między Stanisławowem i Tarnopolem oraz na obszarze na południe i na północny zachód od Brodów wojska niemieckie zdobyły kontratakami liczne miejscowości i odrzuciły spowrotem bolszewików z wysokimi stratami. Obrońcy Tarnopola również wczoraj stawili czoło ponownym nieprzyjacielskim atakom.

Silne zespoły niemieckich samolotów bojowych atakowały ubiegłej nocy nieprzyjacielską bazę dostaw Korosteń. W urządzeniach dworca kolejowego i na obszarze miasta powstały silne wybuchy i wielkie pożary.

Ataki niemieckie na obszarze Kowla mimo zacięty opór nieprzyjacielski zdobyły w dalszych natarciach kilka wyżyn i miejscowości. Przy tym jedynie jedna brygada dział szturmowych zniszczyła 37 dział nieprzyjacielskich.

Na południe od Pskowa ponownie trwające cały dzień sowieckie próby przełamania frontu załamały się. Nieprzyjaciel znów miał ciężkie krwawe straty.

Na dalekiej północy na odcinku Kandałakszy bolszewicy przeważającymi siłami atakowali kilkakrotnie jedną z wysuniętych baz niemieckich. Przy skutecznym poparciu samolotów nurkujących odparto ich z obfitymi stratami.

Z Włoch po za pomyślnymi przedsięwzięciami własnych oddziałów zaczepnych, podczas których wzięto jeńców, nie komunikuje się o żadnych szczególniejszych działaniach bojowych.

Niemiecka artyleria dalekonośna zwalczała dniem i nocą obszar portu w Anzio i Nettuno.

Podczas walk ubiegłych tygodni na przyczółku desantowym Nettuno szczególnie się odznaczył batalion ćwiczebny spadochroniarzy pod dowództwem majora Herrmann'a.

Atak dzienny zespołów północno-amerykańskich bombowców na obszar miasta Bukaresztu spowodował szkody i straty wśród ludności. Niemieckie, rumuńskie i bułgarskie powietrzne siły obronne zniszczyły 44 samoloty nieprzyjacielskie. W tym sukcesie szczególny udział mają rumuńskie myśliwce.

Brytyjskie samoloty niepokojące zrzuciły ubiegłej nocy bomby na niektóre miejscowości na obszarze reńsko-westfalskim.

Według ostatecznych meldunków liczba zestrzelonych nieprzyjacielskich samolotów podczas ataku na norweską bazę marynarki wzrosła do 16. W ten sposób zniszczono nieomal połowę atakujących samolotów.

Ciężkie walki mimo deszczów i burz

Skuteczna obrona załóg Tarnopola i Kowla. — Znakomite sukcesy obronne koło Czaussy, Witebska i Pskowa

BERLIN. (DNB). Chociaż w czasie dni i nocy trwały silne deszcze i burze śnieżne, które utrudniały działania wojenne, napór bolszewików w dotychczasowych punktach zapalnych w dniu 2 kwietnia nie zmniejszył się. W rejonie prowadzącej z Mikołajewa do Odessy drogi usiłował nieprzyjaciel przeprawić się przez wężykowatą cieśninę morską, do której wpada Kiligul. Po silnym przygotowaniu ogniowym ataki jego pułków dwukrotnie załamały się w niemieckim ogniu zaporowym. Tylko w jednym miejscu 15 napełnionych piechotą łodzi przeprawiły się na zachodni brzeg. Natychmiastowy kontratak jednak odrzucił te siły z powrotem. Na zachód od Berezówki zostały także odparte ataki, przeprowadzone przy poparciu czołgów i piechoty. Dalej na północ nacierający dwoma dywizjami piechoty i jedną dywizją kawalerii wróg po uporczywych walkach przedarł się na zachód od wysuniętych linii. W tym rejonie wyłomu walki są w toku.

Następnie Sowiety przeprowadzały silne ataki na niemieckie rygle zaporowe pomiędzy Dniestrem i Prutem, gdzie usiłowały one wedrzeć się pięcioma dywizjami na niemieckie stanowiska w północnym łuku linii kolejowej Kiszyniew—Jassy oraz na północ od Jassy. Kilkoma falami przeprowadzony atak rozbił się dzięki energicznym kontr atakom. Walki przeciwko wszystkim korzystnym pozycjom nieprzyjaciela na kilku stanowiskach są jeszcze w toku. W środkowej części Prutu zgromadziły się niemieckie i rumuńskie oddziały na swych liniach i odparły nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze.

Na północ od łuku Prutu przesunęły się dotychczas walczące na południowy zachód od Proskurowa niemieckie oddziały mimo lodowatego deszczu i zamieci śnieżnych dalej na zachód. Bolszewicy rzucili na północ od Czerniowiec silne oddziały pancerne i zmotoryzowaną artylerię. Oddziały niemieckiej dywizji pancernej zniszczyły w ataku wiele czołgów sowieckich i 20 dział, uzyskując dotychczasowe stanowiska. Koło Stanisławowa bolszewicy przedarli się w nocy, korzystając z szalejących burz śnieżnych przez Dniestr. Oddziały węgierskie odrzuciły w kontrataku Sowietów, odbierając im dwie większe miejscowości. W Tarnopolu walki stały się jeszcze bardziej zacięte. W intensywnym ataku usiłował nieprzyjaciel złamać opór bohatersko walczącej załogi. W trwających jeszcze z wielką zaciekłością walkach ulicznych niemieccy grenadierzy i artylerzyści szturmowi zniszczyli dalsze 10 czołgów sowieckich z których 4 w walce wręcz. Na północ od Tarnopola i w rejonie Brody wzmocnili bolszewicy swój napór. W skutecznych kontratakach niemieckie oddziały powstrzymały czołówki ofensywne i zniszczyły 30 sowieckich czołgów. Próba nieprzyjaciela zdobycia miasta Kowla przy użyciu dużych i świeżych sił, spełzła na niczym wskutek zdecydowanego oporu załogi. W rejonie na północ od miasta umocniły niemieckie oddziały zdobyte w ostatnich dniach stanowiska przez zajęcie ważnych wzgórz.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego nastała ponownie cisza. Rozpoczęty przez bolszewików w dniu 25 marca atak pomiędzy Czaussy i Dnieprem wygasł po kilku słabszych natarciach w ogniu niemieckiej artylerii i granatników. Szeroko więc zakrojony plan przełamania frontu i zdobycia Mohylowa, został w ten sposób udaremniony. Przez 7 dni nacierały Sowiety 17 dywizjami strzeleckimi i kilkoma brygadami pancernymi przy ciągłej zmianie punktu ciężkości na niemieckie stanowiska. Grenadierzy i grenadierzy pancerni pod dowództwem generała von Tippelskirch'a, wspierani wydatnie przez oddziały artyleryjskie pod dowództwem generała Martinek'a, powstrzymali masowy szturm. Chociaż w chwili obecnej nie można jeszcze przedstawić całkowitego rozmiaru strat nieprzyjacielskich, to jednak według dotychczasowych obliczeń i według zeznań jeńców wynika, że straty te są dwadzieścia razy większe, niż własne.

Wielkie zwycięstwo obronne pomiędzy Czaussami a Dnieprem zestawić można z osiągniętymi pod Witebskiem sukcesami, gdzie Sowiety przegrały również rozpoczętą w dniu 21.III drugą bitwę.

Na północnym odcinku frontu wschodniego zadały niemieckie dywizje Sowietom na południe od Pskowa również nowe ciężkie straty. Po daremnych atakach w poprzednich obu dniach i w nocy ponowił nieprzyjaciel swoje próby przełamania we wczesnych godzinach porannych na szerokim froncie przy użyciu kilku odświeżonych i wspartych czołgami i samolotami bojowymi dywizji. Przez cały dzień trwający atak został z wyjątkiem kilku nieznacznych wyłomów krwawo odparty i razem ze zniszczonymi przytem 57 czołgami stracił nieprzyjaciel w 3-dniowych walkach 1?? czołgów oraz tysiące żołnierzy zabitych i rannych, nie osiągając jakichkolwiek ważniejszych rezultatów. Podczas dni i nocy wspierało niemieckie lotnictwo walki na lądzie bombardowało nieprzyjacielskie stanowiska ogniowe, zgrupowania czołgów i znajdujące się na zapleczu połączenia. Nad wysuniętymi liniami frontu dochodziło częstokroć do gwałtownych walk powietrznych, w których niemieckie myśliwce przy stracie tylko 1 własnego samolotu zestrzeliły niemniej niż 32 sowieckie samoloty. Niemiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeszcze dwie następne maszyny. Wsparci wydatnie przez lotnictwo i artylerię niemieccy grenadierzy koło Pskowa osiągnęli w ten sposób znakomity sukces obronny, którego rezultaty przewyższają jeszcze ostatnie walki koło Czaussy i Witebska.

Dominujące znaczenie czynnika — czasu

BERLIN. (DNB). „Czas jako potężny czynnik" — pod tym tytułem „Berliner Lokal-Anzeiger" rozważa rolę, jaką dla Anglii odegrywa czynnik czasu. Pismo cytuje na wstępie niedawne wynurzenie Churchilla: „nie wystarcza, że wygramy wojnę, musimy ją wygrać szybko", oraz niedawno ogłoszone przez londyńskie pismo „Economist" oświadczenie marszałka Smutsa, że czynnik czas w piątym roku wojny zyskał dominujące znaczenie, od dziś liczy się każdy moment i należy „przywiązywać największą wagę do rychłego zakończenia wojny".

„Berliner Lokal-Anzeiger" stwierdza do tego: „Wojna obecna zjada olbrzymią masę angielskich sił. Nigdy przedtem straty Anglików w substancji nie były tak wielkie jak w tej wojnie. Dlatego też Anglia nie tylko ma obawę, że tę wojnę przegra, lecz że nawet w wypadku zwycięstwa przegra pokój. Oznacza to dla Anglii, że w razie dłuższego trwania wojny wyczerpanie brytyjskie dojdzie do rozmiarów, które spowodują najcięższe polityczne, militarne i gospodarcze reakcje, w porównaniu do sprzymierzonych i pozostałego świata. Dość wspomnieć o zagładzie brytyjskiej floty i tonażu towarowego, odstąpieniu baz Stanom Zjednoczonym, o stracie cennych terenów na rzecz Japończyków i oddania w ręce Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego wojskowego naczelnego dowództwa oraz politycznego kierownictwa. Ciężkie zadłużenie z tytułu umowy o dzierżawach i pożyczkach wobec Stanów Zjednoczonych przyczyni się do powstania w okresie powojennym wyjątkowo poważnego zagadnienia. Z drugiej strony, jesteśmy świadkami stałego cofania się Anglii przed Stalinem. Bolszewizm ma swoje cele nie tylko w środkowej Europie, lecz i na terenach tradycyjnego angielskiego zainteresowania. Do tego należy sowiecka ekspansja w Iranie i na Bałkany oraz sowieckie cele w Skandynawii w Kategacie". W zakończeniu pismo zauważa: „Z drugiej strony Rzesza Niemiecka zakończyła okres opanowania i skonsolidowania krytycznej sytuacji we Włoszech. Zarówno w odniesieniu do floty powietrznej jak i łodzi podwodnych uzbrojenie zostało ulepszone. Niemcy wygrały cenny czas, żeby powetować dystans techniczny, na jaki zostały wyprzedzone przez wroga i żeby odpowiedzieć własną przewagą pod tym względem".

———ooo———

Słowacja zdecydowana na wszelkie ofiary w imię wolności

Minister spraw wewnętrznych Mach o obowiązkach Słowaci

PRESSBURG. (DNB). W związku z wydanymi przez rząd z uwagi na rozwój wypadków zarządzeniami minister spraw wewnętrznych Mach udzielił słowackiej prasie wyjaśnienia, w którym zwrócił uwagę na powagę chwili. Ze wszystkiego co będzie lub nie będzie zrobione musi wyraźnie wynikać, że Słowacja jest świadoma swej odpowiedzialności. Nie daliśmy się dotychczas niczym zaskoczyć, oświadczył minister, i przygotowaliśmy się by i w przyszłości nic nie mogło nas zaskoczyć. Nie dopuścimy pod żadnym względem do rozdrobnienia naszych sił, ani do odwrócenia uwagi na sprawy mniej istotne. Niezbędną jest świadomość, że wróg znajduje się u bramy i że stąd wynikają zwiększone obowiązki. Naród słowacki złoży obecnie dowód, że jest zdecydowany na wszelkie ofiary w imię wolności swej ojczyzny.

W odniesieniu do sprawy żydowskiej minister oświadczył, że skutkiem zarządzeń rządu wydanych w ostatnich dwóch miesiącach liczba żydów spadła do 8.000. Organy bezpieczeństwa zostały pouczone, podkreślił minister w zakończeniu, by energicznie i szybko ingerować nie tylko przeciw żydom, ale i wszystkim innym zakłócającym spokój i porządek.

———ooo———

Żądania Hindusów

SZTOKHOLM. (DNB). Przedstawiciel ligi indyjskiej Krishna Menon w swym sobotnim przemówieniu do prawie 200 delegatów w Londynie oświadczył, że Japończycy wdarli się wgłąb terytorium indyjskiego na wiele mil i w związku z tym podkreślił, że rząd brytyjski stosuje samobójczą politykę izolacji narodu. Zgromadzenie zażądało wypuszczenia 15000 mężczyzn i kobiet z brytyjskich więzień w Indiach. Na zakończenie zgromadzenie zażądało ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Amery'ego, ponieważ, dopóki znajdować się on będzie na tym stanowisku, nie można liczyć na pokój.

Obraz walk na froncie wschodnim nie wykazuje zasadniczych zmian

BERLIN. Międzynarodowe biuro informacyjne na marginesie sytuacji na froncie wschodnim podaje: Obraz walk na froncie wschodnim w pierwszym tygodniu miesiąca kwietnia nie wykazał w stosunku do dni poprzednich żadnych zasadniczych zmian. Bolszewicy jak i poprzednio skoncentrowali swoje główne siły ciężkich oddziałów ofenzywnych na południowe skrzydło, a to w tym celu, ażeby tu za wszelką cenę osiągnąć sukces operacyjny o większym znaczeniu. Stwierdzić jednak można, że tempo ich ofenzywy znacznie się zmniejszyło. Szczególnie nie potrafili oni mimo ponownego podjęcia wielkimi siłami pancernymi ataku na wschodnią i północną linię frontową niemieckiego skrzydła południ. w kierunku na Odessę osiągnąć żadnych większych zdobyczy terytorialnych. Znaczne krwawe i materialne straty, których doznali oni w tych walkach, świadczą o konsolidacji i odporności niemieckiego frontu obronnego. Również w kierunku na Jassy Sowiety zdobyły tylko nieznaczne tereny. Walki w rejonie Stanisławowa, koło Tarnopola, Brody i Kowla na ogół przybrały charakter stały, chociaż uważane były one jako walki ruchome. Sowiety wprowadziły na południowe skrzydło tak znaczne masy ludzi i materiału, że zupełnie wyraźnie dojrzeć można ich zamiar szukania również i w przyszłym czasie tutaj punktu ciężkości ich akcji. Poza tym nie można pominąć tego faktu, że od trzech dni rozgorzała w rejonie na południe od Pskowa nowa walka obronna. Ilość wprowadzonych tu do akcji oddziałów sowieckich nie jest wprawdzie mała, lecz w każdym razie jest ona ograniczona. Wynosi ona około 10 dywizji strzeleckich i trzech korpusów pancernych. Ażeby tą nową, zakrojoną na szerszą skalę, próbę przełamania frontu dokonać—musieli bolszewicy ograniczyć działalność ofenzywną na innych odcinkach. Tak więc musieli oni zaniechać swych operacji ofenzywnych pomiędzy Dnieprem i Czaussami w kierunku na Mohylów, jak również swych daremnych ataków na południowy wschód od Witebska.

Rumuński minister skarbu Neagu ustąpił. Na jego miejsce mianowany został profesor Geron Netta, który od wielu lat był kierownikiem rumuńskiego instytutu wiedzy gospodarczej i uchodził za fachowca bankowego z powołania.

LIZBONA. (DNB). „Diario da Manha" ogłasza rozmowę z portugalskim ministrem gospodarki, dr. Raffael Duque, w której minister między innymi oświadczył, że rząd zmuszony jest do racjonowania chleba skutkiem braku dostatecznego własnego tonażu handlowego. Handel utrudnia się ponadto z powodu długiego przetrzymywania statków w angielskich i amerykańskich portach.

Co się tyczy wwozu pszenicy,— Portugalia zaskoczona została niedawno tym, że Kanada i Stany Zjednoczone zawiesiły dostawy skutkiem trudności transportowych.

ODWAGA

„Tylko tego wspomaga Bóg, kto całą moc w sobie samym wytęża i odpowiedzialność całkiem osobiście na siebie przyjmuje".

Keyserling.

„DO ODWAŻNEGO NALEŻY ŚWIAT".

Odwaga jest ciasno związana z walecznością. Atoli waleczność jest cnotą obrony, oporu, wówczas gdy odwaga należy do właściwości zaczepnych, aktywnych.

Odwaga jest cechą człowieka samodzielnego, to znaczy człowieka, który na wyznaczonym mu miejscu działania dla dobra społeczności, siebie i swoje siły oddaje sprawie i idzie śmiało na spotkanie wszystkiemu nowemu, nieznanemu.

Odwaga może ujawnić się na rozmaitych płaszczyznach życia: potrzebuje jej zarówno starający się o rozwój fizyczny, jak i człowiek umysłowej pracy. Do wszystkich jednak stosuje się — ważyć swoje życie, wkładać siły, nie kapitulować przed obawą o życie, lecz krzesać z niej impuls do ryzyka i nie cofać się tchórzliwie przed zadaniami włożonymi na nas na zajmowanym stanowisku, lecz chwytać je za włosy.

„Do odważnego należy świat", — jest to zdanie, które po wsze czasy nie straci swego znaczenia, bowiem odważnym jest ten człowiek, który nie pozwala, by rzeczy toczyły się swoją drogą, lecz który dopiero wówczas jest zadowolony, gdy sam może je popędzać. Odwaga miarkowania się i samoopanowania, powiada Napoleon, jest rzadka i trudniejsza niż odwaga wojenna i polityczna. Chcielibyśmy tę sentencję uzupełnić uwagą, że odwaga miarkowania się i samoopanowania stanowi w ogóle najważniejszą przesłankę odważnego postępowania w życiu codziennym. W tym sensie mówi się o najpiękniejszym zwycięstwie samoopanowania — odniesienie jego jest nieraz trudniejsze niż innych zwycięstw. Ale kto już go odniósł, będzie nieustraszony i odważny, niewzruszony i wytrwały w życiu zewnętrznym jak nikt inny, bowiem trzyma on siebie samego mocno w ręku i wie czego może od siebie wymagać.

W tym znaczeniu samowychowanie jest w pierwszym rzędzie sprawą odwagi, zawiera ono preasumcję, że uczciwie przyznajemy się do swoich słabostek i braków i że dążymy do ich usunięcia.

Kto nie potrafi odważnie i śmiało sądzić siebie samego i nie umie stawiać oporu uwodzicielskim sztuczkom samookłamywania i próżności, ten w życiu czynnym, w stosunku z innymi nie wykaże rzeczowości, odwagi do bezstronnego poznania rzeczy rzeczywistych i istotnych.

ZDECYDOWANIE SIĘ NA ODWAŻNĄ POSTAWĘ.

Odwaga i pewność są rodzeństwem, które idzie ręka w rękę. Musimy być z nimi powiązani, o ile nasze cele mają być osiągnięte, zamiary — ziszczone, plany — spełnione. Największym wrogiem tych dwóch pozytywnych właściwości jest skłonność do zwątpienia. Nie ma nic szkodliwszego dla jakiegokolwiek planu lub zamierzonego dzieła nad wątpienie w powodzenie. Kto daje dostęp temu gościowi do swego serca lub umysłu w czasie pracy nad jakimś dziełem, ten już przegrał. Pewność jest nam potrzebna, jeżeli coś ma się nam udać. Pewność toruje drogę odwadze, ona nas krzepi w czasie powolnego udawania się pracy i dostarcza nam radosnej otuchy, by doprowadzić pracę do szczęśliwego końca.

Jeżeli my tymczasem z góry sobie powiadamy: „Tak, to byłoby bardzo pięknie, gdybym mógł tę lub inną rzecz zrobić, ale nie sądzę, że potrafię, to jest dla mnie za trudne, tego nie będę w stanie wykonać" — wówczas sugestionujemy siebie brakiem siły, to znaczy, że uzależnialiśmy się od negatywnego, szkodliwego dla powodzenia wyobrażenia i skazaliśmy przeto na niepowodzenie każde, najprostsze nawet dzieło. Kto z góry z nużącą rezygnacją przystępuje do pracy, sam sobie przygotowuje porażkę i negatywny wynik.

To samo dotyczy obawy, która tkwi w głębi naszej duszy, jeżeli nie przezwyciężymy jej odwagą do bytowania, wówczas beznadziejnie stajemy się od niej uzależnieni. Wszystko streszcza się w tym, by zdecydować się wyraźnie na odważną postawę w życiu. Hasłem odważnej postawy jest, — pomimo wszystko! — a mianowicie, pomimo obawy i obaw, pomimo wątpliwości i wahania się chwytać sprawy życia za włosy i śmiało wkraczać w sytuację.

Z drugiej strony, jeżeli jakąś pracę rozpoczynamy bez zastanowienia, bez namysłu i przemyślenia i w żadne w ogóle trudności nie wierzymy, wówczas może się zdarzyć, że potkniemy się skutkiem takiej zbytniej pewności o byle błahą przeszkodę, niesłusznie też mniemając skutkiem doznanego niepowodzenia, że było to przeznaczeniem, które nie obdarzyło nas sukcesem, lub że mieliśmy niestety „pecha".

Potrzebujemy w naszym życiu odwagi i pewności — ale powiązanych z rozumnym zastanowieniem.

Zwariowane plany nie mogą być wykonane, tu nie pomoże ani brawura, ani niewzruszona pewność.

WZMACNIANIE ŚWIADOMOŚCI SUKCESU.

Jakie więc są przesłanki pewnej postawy wobec życia? W jaki sposób można pewność uczynić stałym pierwiastkiem, właściwością postępowania?

Przede wszystkim musimy pielęgnować świadomość mocy wykonania, która jest wynikiem pozytywnych skutków osiąganych własną siłą. Żaden człowiek nie jest tak biedny, by nie mógł rzucić okiem wstecz chociażby na małą garstkę takich pozytywnych doświadczeń. Chodzi o nasilenie pamięci i żywość wspomnień, by wielkie momenty naszego życia, momenty przez siebie osiągniętych sukcesów mogliśmy plastycznie odtworzyć przed oczami i na nich krzesać naszą odwagę i pewność.

Dalszy i również ważny środek zdobywania i wzmacniania pewności tkwi w zdrowiu ciała i duszy, w harmonii i zwartości naszej jaźni. Człowiek zdrowy, który wprawia w ruch i pielęgnuje swe żywotne siły posiada już w całkiem prosty sposób świadomość tego co może zdziałać. Dlatego też ludzie łatwo upadający na duchu powinni byliby chodzić na plac sportowy, by tam poznać, do czego zdolne jest ciało, do jakich czynów może ono być pobudzone przez trening, jak wzrasta na sile i rozwija się odwaga i pewność zawdzięczając fizycznemu odrodzeniu.

Realizując w sobie te dwie przesłanki, a mianowicie:

1. wzmocnienie naszej świadomości powodzenia przez uprzytomnienie już udanych przedsięwzięć,

2. pielęgnowanie i wzmocnienie naszych fizycznych sił przez regularny trening, budujemy wraz z tym odwadze i pewności, a także i męstwu niewzruszoną twierdzę dla naszego charakteru; stają się one naszą stałą właściwością, a zarazem przygotowujemy im nieograniczone pole do działania.

Dr. Rudolf Zeddies.

Rekordowe straty Anglików

Z pogardą śmierci rzucali się myśliwcy niemieccy na bombowce

Londyńskie komunikaty prasy sztokholmskiej o ostatniej angielskiej klęsce w powietrzu

SZTOKHOLM. (DNB). Londyńskie komunikaty w prasie szwedzkiej odzwierciedlają silne wrażenie, jakie w stolicy brytyjskiej wywarła największa porażka angielskiego lotnictwa podczas jego ataku terrorystycznego na Niemcy.

„Stockholms Tidningen" w tytule już mówi o rekordowych stratach angielskich, a następnie zaznacza, że zdaniem Anglików, Niemcy zmobilizowali największą dotychczas ilość nocnych myśliwców. W angielskich sferach lotnictwa wojskowego powiada się bez ogródek, że straty są bardzo duże. Liczba strat jest tym bardziej sensacyjna, że nie pozostaje w żadnym stosunku do strat podczas poprzednich nocnych ataków. Pewien lotnik angielski powiada, że nie mieli oni ani jednej chwili spokoju. Od samego początku uwikłani zostali lotnicy angielscy w walki. Lotnicy niemieccy rzucali się z pogardą śmierci na bombowce.

Również londyński korespondent „Dagens Nyheter" podkreśla, że bombowce brytyjskie poniosły największą dotychczas stratę, co świadczy o silnej obronie niemieckiej artylerii przeciwlotniczej i niemieckich myśliwców. Przeważna część niemieckiego lotnictwa myśliwego oczekiwała zdaje się formacyj bombowych już na zachodniej granicy Zagłębia Ruhry. Także gazeta „Evening Standard" zmuszona jest przyznać, że straty Anglików są bardzo duże.

Niemieccy jeńcy wojenni

niezłomnymi narodowymi socjalistami

Gazety londyńskie zaniepokojone dumną postawą Niemców w angielskich i amerykańskich obozach jeńców

LIZBONA. (DNB). Niepokojącymi nazywa „Daily Express" nieoficjalne, rozchodzące się wśród ogółu wiadomości o zachowaniu się niemieckich jeńców wojennych w Anglii. Z wiadomości tych wynika, że podczas gdy Anglicy próbowali tysiącami ton bomb zniszczyć „doktrynę nazistowską" w Niemczech, idea Hitlera utrzymuje się w obozach jeńców i dwukrotnie tutaj tężeje. „Z przerażeniem trzeba stwierdzić, — pisze gazeta, że jeńcy niemieccy, którzy przez cztery lata oddychali czystym powietrzem angielskim, jeszcze dotąd wciąż wołają „Heil Hitler".

Niemieccy jeńcy wojenni w Stanach Zjednoczonych zachowują tę samą postawę — pisze „Daily Express" opierając się na a[illegible] pe[illegible] amerykańskiego w amerykańskim czasopiśmie. Ich ulubioną piosenką jest nadal „Ruszamy bowiem na Anglię". Wciąż jeszcze są uparci i dumni i nie można ich przekonać o tym, że wojna zły dla nich przybiera obrót. W końcu „Daily Express" wzywa angielskie władze wojskowe, b[illegible] udostępniły społeczeństwu godne zaufania wiadomości o postępach wychowania niemieckich je[illegible] w Anglii i pisze: „Jeżeli wnet wyruszy[illegible] by 80 milionów Niemców przekonać, tedy musimy mieć dowody, że n[illegible] już rozmawiać z już rozbrojonymi".

Że wśród niemieckich jeńców wojennych żad[illegible] „[illegible]by w[illegible]owania" nie dają efektu, dowodzą te [illegible] również wy[illegible] londyńskiej wieczorowej gazecie „Star". Pismo pisze, że o ile w alianckim obozie są ludzie, którzy mniemali, że Niemców łatwo jest pozbawić ich narodowo - socjalistycznego poglądu przez umożliwienie im „rzutu oka na wolny świat demokracyj", mogli ci ludzie z łatwością p[illegible]ać się [illegible] fakcie rzecz przeciwnym wnet po rozmowie z niemieckimi jeńcami wojennymi. Niemieccy żołnierze, którzy przeszło rok znajdowali się w a[illegible]ńskich [illegible] jeńców, pomimo wszelkich prób namawiania pozostają wciąż [illegible] socjalistami.

[illegible] sposobność słuchania według życzenia wszystkich audycji radiowych i czytania angielskich gazet i nawet pism, które w Stanach Zjednoczonych wychodzą w niemieckim języku. A[illegible] nic nie potrafiło odwieść ich od [illegible] narodowo-socjalistycznych przekonań. Na swoją niewolę zapatrują się jako na okoliczność przejściową, wierząc mocno w końcowe niemieckie zwycięstwo. W pozostałem zachowują się w swoich obozach nadzwyczaj obyczajnie i zdyscyplinowanie. Nie wykraczają przeciw [illegible] są pilni i częściowo uczą się obcych języków. Idąc do gry w piłkę nożną, maszerowali szeregami i to należy przy tym do ich nawyknień, że stale śpiewają żwawe wesołe piosenki pochodowe.

Deklaracja rządu węgierskiego

BUDAPESZT. (DNB). Rząd węgierski ogłosił deklarację rządową tej treści: Na wschodniej arenie wojny toczą się rozstrzygające walki, których wynik na długi czas zadecyduje o losie Europy a zarazem i Węgier. Naród węgierski, sam własnymi siłami, nie potrafi sprostać śmiertelnemu niebezpieczeństwu bolszewizmu. Obalić bolszewizm i w ten sposób uchronić Europę przed zagładą a nas przed nieszczęściem — w stanie jest tylko [illegible]zeniec, Wódz Rzeszy Wielkich Niemiec, Adolf Hitler. Kraj nasz znajduje się z Rzeszą Wielkich Niemiec w wiernym sojuszu i w odwiecznym przyjacielskim stosunku. Z jej bohaterskimi żołnierzami walczą Węgry ramię przy ramieniu pomni starego braterstwa broni przeciw wspólnemu wrogowi w tej nam przez los wyznaczonej w[illegible]. W tej historycznej walce muszą być zmobilizowane wszystkie siły kraju, również w odniesieniu do frontu wewnętrznego.

Bałkany sferą wpływów

Związku Sowieckiego

SZTOKHOLM. (DNB). „New York Times" donosi: Roosevelt i Churchill porozumieli się między sobą w Teheranie co do tego, by zrezygnować ze wszystkich własnych planów na Bałkanach,ześrodkowując całą uwagę na stworzeniu drugiego frontu w zachodniej Europie. Bałkany mają być — czytamy dalej — pozostawione Związkowi Sowieckiemu, jako sfera wpływów. Tym tłumaczyłby się cały szereg wydarzeń, jakie miały miejsce we Włoszech i rejonie Morza Śródziemnego.

Niszczące działanie

niemieckich nalotów

SZTOKHOLM. (DNB). W kołach Anglików, którzy tylko co przybyli do Sztokholmu na krótki pobyt, według wiadomości ze źródła zasługującego na zaufanie, dyskutowane jest nadzwyczaj żywo działanie niemieckich nalotów powietrznych na Londyn. Brytyjscy rzeczoznawcy zdają się być pod szczególnym wrażeniem pustoszącej, niszczycielskiej siły niemieckich bomb. Niestety trudno temu przeszkodzić, powiadają oni, że wszyscy w Anglii zastanawiają sie nad tym, jak mogli Niemcy dokonać tak niszczycielskiego dzieła przy stosunkowo małej ilości dokonanych nalotów i siłami, których nie można porównać z udziałem w nalotach alianckich samolotów. Hrabstwo Sussex — jak oświadczają dalej Anglicy — szczególnie ciężko ucierpiało od niemieckich nalotów, zaś port Hastings jest przeważnie zburzony. Ponieważ i port wojenny Portsmouth oraz arsenał marynarki w Woolwich w różnych czasach były celem skutecznych nalotów, przy czym wielki skład amunicji stanął w płomieniach, wojskowe dowództwo widziało się zmuszonym pozostałe jeszcze zapasy materiałów umieścić w innych miejscach. Dniem i nocą pracowano nad przetransportowaniem materiałów. Niezadowolenie przeciętnego Anglika jest z tego powodu szczególnie wielkie, że nie może on sobie wytłumaczyć, jak mogą być Niemcy zdolne jeszcze do takich nalotów, skoro angielska prasa i rozgłośnia stale utrzymywały, że niemiecki przemysł zbrojeniowy został kompletnie sparaliżowany zawdzięczając powietrznym nalotom. Dlatego też wątpi on teraz w skuteczność nalotów alianckich bombowców.

Alianci nie mają

wspólnego politycznego frontu

MADRYT. (DNB). Wiadomości, które napływają do Buenos Aires z całego świata, i z których obecnie prasa argentyńska czerpie bogaty materiał informacyjny, odzwierciedlają pesymistyczne i przygnębione nastroje które panują obecnie w obozie anglo-amerykańskim. Tymi spostrzeżeniami dzieli się korespondent gazety „Arriba" z Buenos Aires. Hiszpański dziennikarz przytacza wyjątek z artykułu który napisał Sumner Welles do gazety „La Nation", i w którym m. in. oświadcza co następuje: „Ciężkość obecnej sytuacji w ogóle nie może być przesadzona, ponieważ zgóry można było przewidzieć, że między Stanami Zjednoczonymi, Rosją sowiecką i Anglią powstaną trudności, postanowiono stworzyć organizację, która miała konsolidować wewnętrznie wspólne układy. Uznanie Badoglio przez Związek Sowiecki, o czem przedtem w ogóle nie informowano nikogo, nie tylko wskazuje na to, że zjednoczone narody nie tworzą jeszcze w tej wojnie wspólnego politycznego frontu, lecz i uwidocznia, że stworzony w Moskwie aparat dla wspólnego doradctwa wielkich narodów jest nieskuteczny. Jakie są widoki na trwały pokój, jeżeli alianckie wielkie mocarstwa nie mogą ze sobą uzgodnić w sprawie ogólnej kapitulacji Niemiec, jak mają traktować nieprzyjaciela, analogicznie do tego przedstawia się sprawa z Włochami, nie mówiąc już zupełnie o Francji i innych zajętych krajach. Jeżeli w najbliższym czasie nie będzie utorowana droga do ogólnego porozumienia, wówczas te nieporozumienia i rozbieżności, które obecnie mają miejsce w naszym obozie będą bez znaczenia w porównaniu do tego co nas jeszcze czeka w przyszłości. Również sprawozdania znanego dziennikarza Ortez Echaque w Waszyngtonie — pisze dalej korespondent — nie mają cech pewności, gdy komentuje on przede wszystkim angloamerykańskie niepowodzenia we Włoszech. Z Londynu nadeszły wiadomości, że Churchill nie potrafi ukryć swego rozczarowania z powodu biegu rzeczy.

Moskwa odmawia wyjaśnień

w sprawie zaginionych Polaków

„Szczególne powody" — miarodajne

BERN. (DNB). Polski związek w Teheranie zwrócił się do sowieckiego ambasadora z prośbą, by poprosił rząd sowiecki o przeprowadzenie poszukiwań Polaków zaginionych bez wieści w Związku Sowieckim. Ambasador sowiecki uchylił tę prośbę w imieniu rządu z zaznaczeniem, że miejsce pobytu znajdujących się na Syberii Polaków jest najdokładniej znane władzom sowieckim, ale że istnieją specjalne powody ich zatrzymania w Związku Sowieckim.

Bolszewickie „szczególne powody" zatrzymania są nam też aż nazbyt dobrze znane. Gdyby rząd sowiecki zamiast tego przyznał, że tysiące deportowanych Polaków według wypróbowanej metody bolszewickiej zostały pozbawione życia, gdyby był odpowiedział, że taktyka strzałów w kark stosowana przez katów z GPU lub metoda katyńska już się o to postarała, by przetransportowanie Polaków na Syberię nie było rzeczą zbyt uciążliwą, mielibyśmy wówczas „specjalne powody", miarodajne dla odmówienia wyjaśnień. Moskwa będzie i nadal zachowywała milczenie o miejscu przebywania Polaków i niezliczonych mas innych narodowości, które miały do czynienia z bolszewikami, w nadziei, że po wojnie takie wyjaśnienie samo przez się stanie się zbytecznym, gdyby bowiem bolszewicy potrafili zrealizować swe cele, wówczas cała Europa po tej wojnie stałaby się cmentarzem, z którego mogił już nie nadejdzie odpowiedź.

GENEWA. (DNB). „Kwiat naszej młodzieży umiera za parę centymetrów uzyskanego terytorium we Włoszech" stwierdza angielski tygodnik „Sphere" w związku z przebiegiem wojny we Włoszech. Wielkie ryzyko wzięto tam na siebie ze strony aliantów i doznano klęski. „Evening Standart" wskazuje na to, że klęski, do których w ostatnim czasie na froncie włoskim trzeba się przyznać, wciąż jeszcze należy przypisywać niedociągnięciom alianckiego naczelnego dowództwa. Niemcy o wiele lepiej potrafili wykorzystać czas jaki im pozostawili alianci.

Satyryczna gra wokół kawałka papieru

Moskwa interpretuje kartę atlantycką. Ci niemili „inni"

BERLIN. Dyskusja nad całkowitym brakiem własnej polityki zagranicznej toczy się dalej w politycznych sferach społeczeństwa amerykańskiego. I tak n. p. znana pisarka Dorothy Thomson pisze w artykule wstępnym gazety „New York Post" pod tytułem „17 metod unikania polityki zagranicznej", że Hull zrozumiał życzenie narodu amerykańskiego, który pragnie jasnego zdeklarowania amerykańskiej polityki. Nie można jednak powiedzieć, by jego 17 punktów dawało odpowiedź na stawiane przez społeczeństwo pytania. Jeśli się porówna 17 punktów Hulla z 14 punktami Wilsona, to trzeba przyznać, że punkty Wilsona przecież miały „pewien sens" czego nie można powiedzieć o punktach Hulla. „Mówi się o wysokich zasadach wolności, równości, moralności i sprawiedliwości. Chodzi tutaj jednakowoż nie tyle o zasady, co o przeciwstawne ideje, przy czym każdy naród kieruje się własnymi zasadami". Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych zrywa rzekomo ze strefami wpływów, przymierzami, równowagą sił i t. p., lecz dla mocarstwa światowego — pisze Dorothy Thomson — czynniki te mogą być niezbędne, ba nawet w najwyższym stopniu konieczne.

W tych ostatnich zdaniach Dorothy Thomson zupełnie wyraźnie opowiada się za imperializmem. Dlatego też uważa za rzecz zupełnie zbyteczną w ogóle wspominać o t[illegible] że 17 punktów Hulla stanowią nieudaną próbę wysunięcia nowego złudzenia na miejsce ostatecznie odrzuconej karty atlantyckiej. Inni amerykańscy publicyści zachowują przynajmniej pozory i starają się współdziałać w wysiłkach nad przywróceniem życia karcie atlantyckiej. W gazecie „The World Telegraph" podkreśla Philipp Sims konieczność zwołania nowej konferencji aliantów w sprawie karty atlantyckiej. Ciekawy jest jego komentarz: „Rozdźwięk między aliantami pochodzi stąd, że Moskwa oświadczyła, iż na własny sposób tłumaczyć będzie swój pogląd na kartę, równocześnie zaś Wielka Brytania zaznacza, że zgadza się na wszelkie kroki sowieckie, a Ameryka stale podkreśla, iż twardo stoi na swoim pierwotnym stanowisku. Zamiary Moskwy szybko zostały odsłonięte. Zdążały one do wywołania zamieszania i do spowodowania zniknięcia kart w czasie ich mieszania".

Tego rodzaju zamieszanie wszczeła gazeta „Ny Dag", sztokholmski organ Stalina, w polemice z „Daily Herald" Gazeta komunistyczna wyraża przekonanie, że „zasady" karty atlantyckiej nie znalazły się w niebezpieczeństwie, należy je tylko „właściwie rozumieć". Przeciwko zobowiązaniu, według którego nikt nie powinien dążyć do zysków terytorialnych, wypowiedział się jedynie londyński polski rząd wygnańczy. „żądając części Ukrainy i zachodniej Białorusi"., lecz żądanie owo nie ma żadnych widoków na urzeczywistnienie. Postanowienie, według którego nie mogą nastąpić żadne zmiany terytorialne wbrew swobodnej woli odnośnej ludności, jest „oczywiście" ograniczone zasadą, która domaga się „przeszkodzenia dalszym niemieckim atakom". Zasada, według której narody miałyby prawo same wybierać swój przyszły ustrój, nie może być zrozumiana w ten sposób, by również i „faszyści" mogli na ten plan wywierać swój wpływ. Jeśli chodzi o całość, karta atlantycka może jeszcze „ulegać dyskusji i udoskonaleniu". Warunkiem jest jednakowóż to, by tego rodzaju interpretacje jak to podała gazeta „Daily Herald", (która jak wiadomo obłudnie broniła karty atlantyckiej) znikły ze szpalt innych gazet anglo amerykańskich. Oznacza to, że Anglicy także i w tym punkcie całkowicie ustąpili Moskwie. Do tego samego wniosku dochodzi też radca narodowy dr. Oeri w gazecie „Basler Nachrichten". Izba gmin po czwartkowym głosowaniu rozpoczęła spowrotem „dręczyć" premiera w sprawie karty atlantyckiej. Parlamentarny rzecznik „niespokojnych duchów" postawił pytanie, czy Churchill nie zechciałby skorzystać w pierwszej nadarzającej się sposobności, by przywrócić zaufanie do zasad karty atlantyckiej. Premier odpowiedział: „Stale myślę o tym, lecz są jeszcze inni, z którymi rząd brytyjski musi się liczyć". Autor artykułu wstępnego w gazecie bazylejskiej zapytuje więc, któż to są owi niemili „inni" — i sam na to daje odpowiedź, zaznaczając, że nie jest to wcale tajemnicą. Propaganda sowiecka sprawę postawiła jasno przez swoją interpretację karty atlantyckiej, według której karcie atlantyckiej rzekomo „nic nie zagraża", lecz trzeba ją „tylko właściwie rozumieć". Kto jednak porówna tekst karty atlantyckiej z interpretacyjnymi sztuczkami Moskwy, ten mimowoli zawoła: „Biedna karta atlantycka, jak że ty się zmieniłaś" — pisze dr. Oeri. Dobrze to rozumie także i Churchill, lecz nie wykrzykuje; nie może on bowiem zdobyć się na taki okrzyk — właśnie ze względu na tych „innych".

W ten sposób obserwator szwajcarski trafnie scharakteryzował całkowitą zależność Anglików i Amerykanów od Moskwy.

Ewakuacja rządów wygnańczych z Londynu?

BERN. (DNB). „Courrier de Geneve" donosi z Lizbony: „Podług ostatnich wiadomości z Londynu, oczekiwana jest ewakuacja wszystkich rządów wygnańczych, znajdujących się obecnie w brytyjskiej stolicy. Powyższe zarządzenie oficjalne mogłoby być umotywowane nasileniem niemieckich nalotów powietrznych na Londyn. Mówią, że polski rząd wygnańczy ma wnet opuścić Londyn, by osiąść prawdopodobnie w Kairze. Właściwego powodu należałoby doszukiwać się w życzeniu brytyjskiej dyplomacji uwolnić się od stałego ciężaru, jakim jest polski rząd dla angielsko-sowieckich stosunków".

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi „Nya Dagligt Allehanda" z Londynu, rząd angielski występuje bardzo energicznie przeciw 20.000 strajkującym terminatorom ślusarskim i na stoczniach w okręgu Tyne, Lyde i Yorkshire. Wszyscy terminatorzy, którzy porzucili pracę, zostali poddani lekarskiemu badaniu dla powołania do wojska lub do kopalni węgla. Tylko ci, którzy niezwłocznie przystąpią do pracy, unikną kary.

TOKIO. (DNB). Według nadesłanych do Rangoonu doniesień, ze względu na groźną sytuację Anglicy czują się ponownie zmuszeni do przeprowadzenia masowych rekrutacyj Hindusów. Fala rekrutacji rozciąga się nad całym krajem. Szczególnie mają być przeprowadzone liczne powołania w miastach Pundezrab i Rajputana. Pozatym istnieje projekt zaciągnięcia do lotnictwa wszystkich młodych Hindusów z uniwersytetów hinduskich. Mają oni otrzymać trzymiesięczne wyszkolenie oficerów lotnictwa. Jak donosi się dalej, Anglicy czynią daleko idące wysiłki w celu dalszego wzmożenia produkcji materiałów wojennych w Indiach, aby w ten sposób uniezależnić je od importu. Do tego celu w ostatnim czasie zwłaszcza między innymi przerobiono wiele zakładów w fabryki amunicji.

SZTOKHOLM. (DNB). Przeszło 200 żydów, należących do polskiej armii w Anglii, jak donosi z Londynu „Nya Dagligt Allehanda", na znak protestu przeciw antyżydowskim tendencjom w tej armii, zdezertowało. Chcą oni „służyć" w angielskiej armii.

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

Głosy prasy niemieckiej o ataku lotniczym na Schaffhausen

BERLIN. (DNB). Pod tytułem „Twarda nauka poglądowa" komentuje „Berliner Nachtausgabe" reakcję, którą wywołał w Szwajcarii atak bombowy amerykańskich lotników na szwajcarskie miasto graniczne Schaffhausen. Dziennik stwierdza, jeżeli wielu mieszkańców w Schaffhausen znajdowało się na ulicach i na rynku w czasie gdy lotnicy terrorystyczni znajdowali się nad miastem, i mieszkańcy ci wyobrazili sobie, że Amerykanie respektują linię graniczną, jest dowodem tego, jak zgubnym okazało się polityczne informowanie ludności, wskutek którego nie ujawnia się rzeczywistości. W ciągu wielu lat przedstawiano obywatelom szwajcarskim wszelkie kłamliwe głosy prasy angielskiej i amerykańskiej, przy pomocy których usprawiedliwia się taktykę angielskich i amerykańskich lotników twierdzeniem, że Anglia i Ameryka prowadzą wojnę powietrzną rzekomo przeciw militarnym i przemysłowym centrom. Pismo zauważa dalej: „Gdyby w Szwajcarii z tysiącznych istniejących w Niemczech dowodów wyciągnięto rzeczywisty wniosek dla opinii publicznej tej treści, że lotnicy terrorystyczni zrzucają swoje bomby na ślepo na dzielnice mieszkalne ludności cywilnej, wtedy zachowałaby się ludność szwajcarskiego miasta granicznego z większą ostrożnością. Dziennik sądzi, że ten bezwzględny atak na Schaffhausen przyczyni się z całą pewnością do wyjaśnienia światu wojny terrorystycznej.

Jako przykład tego, że strona nieprzyjacielska dała obecnie dowód, że „najbrutalniejsza chęć mordowania jest pobudką do ataków terrorystycznych", cytuje „Berliner Nachtausgabe" następujące oświadczenie komendanta amerykańskiego oddziału, biorącego udział w nalocie na Schaffhausen: „Komendanci eskadr bombowców nie wyobrażali sobie, że bomby mogły spaść na terytorium Szwajcarii, i wielu z pośród naszych ludzi nie wie do dzisiaj jeszcze, że zrzucili bomby na Szwajcarię", i kończy: „Komendant ten będzie zdawał sobie sprawę z tego, że amerykańscy mordercy zrzucili swoje bomby ślepo na dzielnicę mieszkalną bez zamierzonego celu bombardowania obiektów militarnych i przemysłowych, i że jest to wielce aktualnym i historycznym znaczeniem dla dalszego rozwoju wojny powietrznej".

„Berliner Börsenzeitung" określa atak lotniczy na Schaffhausen jako trafną ilustrację do powtarzanych zasad przez Roosevelta, Churchilla i ich współpracowników, że angielsko-amerykańska flota powietrzna musi zrzucać swoje bomby tylko na cele wojskowe. W Waszyngtonie prawdopodobnie wymyśli się w związku ze szwajcarskim protestem jakieś „cyniczne wyrażenie żalu" i rzuci się w każdym wypadku parę dolarów na stół. Kończąc stwierdza dziennik, że Niemcom przez ten amerykański atak na Schaffhausen nie powiedziano nic nowego. Niewątpliwie wypadek ten przyczyni się do tego, aby wśród pewnych neutralnych kół wzbudzić rozpoznanie grożącego całej Europie niebezpieczeństwa i zrozumienie dla obecnych i przyszłych niemieckich kroków obronnych.

×

BERNO. (DNB). Jak wynika z urzędowego komunikatu szwajcarskiego, w niedzielę ponownie miał miejsce przelot nad Szwajcarią terrorystycznych lotników Stanów Zjednoczonych. Należy stwierdzić, że te ponowne naruszenie szwajcarskiej powietrznej przestrzeni nastąpiło zaledwie po upływie 24 godzin od czasu napadu powietrznych gangsterów amerykańskich na Schaffhausen.

×

BERNO. (DNB). Urzędowo donosi się: polityczny departament powiadomił niezwłocznie o bombardowaniu Schaffhausen szwajcarskie poselstwo w Waszyngtonie, i polecił mu dokonać odpowiednich kroków w amerykańskim rządzie. Dalsze instrukcje zostaną udzielone, jak tylko nadejdą oczekiwane sprawozdania o szkodach.

Przepisy policyjne dla pojazdów mechanicznych i konnych

1. **Jadąc trzymać się prawej strony ulicy.** Zabrania się podczas jazdy przeszkadzać innym jadącym. lub zwiększać szybkość. Po pierwszym sygnale należy natychmiast dać drogę z tyłu jadącemu kierowcy.

2. **Wymijać jadącego tylko z lewej strony i tylko wtedy, jeśli droga przed sobą jest wolna.** Nie wolno wymijać na skrzyżowaniach dróg, zakrętach, przejazdach kolejowych i takich miejscach gdzie droga przed sobą nie bardzo jest widoczna. Wymijając wozy ciężarowe, dać sygnał i wymijać w ten sposób:

a) by wymijający mógł jechać prawą stroną jezdni,

b) by żaden pojazd mechaniczny w szybszym tempie nie jechał od wymijanego, w ten sposób zachowując szybkość należy również zwracać baczną uwagę, na dostateczną szerokość przebywanej drogi,

c) w wypadku znalezienia się na skrzyżowaniach ulic gdzie nie ma specjalnych znaków orientacyjnych pierwszeństwo przysługuje temu, który znajduje się **z prawej strony.** W tym wypadku jednak pierwszeństwo mają przede wszystkim pojazdy mechaniczne.

Zawsze należy dawać pierwszeństwo wojsku, policji, straży ogniowej i karetkom pogotowia. **Pamiętać zawsze, że pierwszeństwo nie ma miejsca tam gdzie ruch jest regulowany przez policjanta.**

4. Na skrętach ulic skręcając w lewą stronę jechać jak można pod kątem „wielkiej krzywej" skręcając w prawą stronę jechać „małą krzywą".

5. Skręcając na zaułkach i skrzyżowaniach ulic należy dawać znaki: auta powinne w odpowiednim czasie zwrócić odpowiedni znak w tą stronę, w którą chce się jechać. Motocykliści, rowerzyści i woźnicy podnoszą rękę wskazując kierunek jazdy.

Pamiętać zawsze, że te „drobne znaki" mają ważne ogólne znaczenie dla ruchu i według nich można się orientować.

6. **Nie robić żadnych manewrów w miejscach ruchu.** Zawsze przestrzegać ogólnego porządku i w ten sposób można osiągnąć porządane miejsce celowe.

7. Miejsce postoju wybierać należy z prawej strony chodnika w ten sposób by jadący niemieli przeszkody wjeżdżając na podwórka. Zatrzymywać się można w odległości 10 metrów od zakrętów ulicznych. Nie wolno zatrzymywać się na postój na wąskich ulicach, gdzie innym pojazdom nie zostaje więcej miejsca jak 3 metry, i w takich miejscach, gdzie są wywieszone odpowiednie znaki regulacji ruchu.

8. Nie zostawiać pojazdów mechanicznych z motorem niezgaszonym. Niezależnie od tego należy pojazd zahamować. W miejscach gdzie ruch jest wielki, nie można wsiadać i wysiadać z pojazdów, inaczej, jak tylko z prawej strony. Przy spotkaniu z procesją, pogrzebem, strażą ogniową, wojskiem i t. p. należy im miejsca ustąpić, zmniejszyć szybkość, lub też zatrzymać się tuż przy chodniku, dając odpowiedni sygnał.

9. Jadąc o zmierzchu należy odpowiednio zaciemnić światło, według przepisów obrony przeciwlotniczej.

10. Jechać ostrożnie. **Zważać bacznie na znaki regulujące ruch kołowy, oraz znaki dawane przez policjanta, i stosować się do nich.** Kierowcy pojazdów powinni być trzeźwi i podczas jazdy palenie im jest wzbronione. W wypadku zderzenia się z innym pojazdem lub innego nieszczęśliwego wypadku, należy natychmiast zatrzymać się i w pierwszym rzędzie zaopiekować się ewentualnie ofiarą tego wypadku, bezwzględu na to czy kierowca jest winien czy nie. O wypadku powiadomić natychmiast najbliższe władze policyjne. Do chwili przybycia policjanta, na życzenie osoby cywilnej (poszkodowanej) należy wylegitymować się okazując swój dowód osobisty.

Komendant Policji m. Wilna.

Dodatkowe ogłoszenie w sprawie rejestracji kobiet zamężnych

Zgodnie z dodatkowo otrzymanym zarządzeniem i w uzupełnieniu ogłoszenia (z dn. 1, 2 i 4 kwietnia „G. C." nr. 828, 829 i 830) w sprawie rejestracji kobiet zamężnych nie mających dzieci i pozostających bez pracy w wieku od 16 do 45 lat, dodatkowo powiadamiam, że rejestracji podlegają **także wszystkie kobiety zamężne bezrobotne mające dzieci, jeżeli są one starsze ponad lat. 14.**

Porządek i czas rejestracji pozostaje bez zmian.

Burmistrz miasta Wilna

ZE SPORTU

„Wieczór sportowy" wil. straży ogniowej

Propagandowy „Wieczór sportowy" urządzony staraniem sekcji sportowej przy wil. Straży Ogniowej, który odbył się w dniach 30 i 31 marca w Wielkiej Sali Koncertowej, cieszył się dużą frekwencją — co wskazuje, że publiczność wileńska zatęskniła za boksem i ciężką atletyką. Powinno to być wskazówką dla kierowników Wil. Okr. Sport. jak też i dla Zw. Zaw., które od dłuższego czasu ograniczyły się prawie wyłącznie do piłki nożnej.

Te dwa wieczory miały charakter propagandowy i można stwierdzić, że zadanie swoje spełniły w zupełności.

Tak pierwszego, jak i drugiego dnia znajdujący się w doskonałej formie Dajnowiec pobił rekord Litwy w podrzucie, który należał do Bolcziuša (Kowno). Rekord ten wyrównał już Dajnowiec w 1941 r. Rekord jednak nie będzie uznany z racji niewystarczającej ilości sędziów.

Należy przypuszczać, że gdyby Dajnowiec posiadał dopping w postaci uznania jego rekordu — na pewno osiągnąłby wynik jeszcze lepszy. Jest to wskazówką dla Wil. Okr. Sport., który powinien urządzić zawody z dostateczną ilością sędziów i dać możność Dajnowcowi zdobycia rekordu.

Wyniki pierwszego dnia: podnoszenie ciężarów — waga średnia: Drobinin—275 kg., waga p. ciężka—Dajnowiec 300 kg., w podrzucie — 122.5 kg. (rekord 120).

Zapasy: waga lekka — Kunicki pokonał w 4 minucie Ławrynowicza, w średniej Bogusławski przegrał w 4 m. 10 sek. do Firkiewicza. W wadze mieszanej Drobinin pokonał Dajnowca w 3 minucie.

Boks: w wadze lekkiej amatorzy Zawistowski zremisował z Nowickim, a w wadze p. średniej Barauskas z Dębskim I.

Drugiego dnia: Drobinin — 265, Dajnowiec — 297,5 (125 w podrzucie, za co publiczność obdarzyła go długo niemilknącymi oklaskami) i Narwojsz (waga p. ciężka)— 250 kg.

Zapasy: waga lekka — Kunicki zremisował po ładnej walce z Ławrynowiczem, w wadze mieszanej Dajnowiec w 3 m. 15 sek. pokonał Firkiewicza, a Drobinin przegrał w 4 minucie z 6-ciokrotnym mistrzem Królewca i Prus Wschodnich z cięższym Bauerem (w 1942 roku był on 4-tym w mistrzostwach armii), który miał handicap 18 kilogramów. W walkach bokserskich widzowie byli świadkami zaciętej obrony twardego Zawistowskiego, który wyraźnie przegrał do Nowickiego. W wadze mieszanej Barauskas zremisował z Polakowem po walce delikatnej i nieciekawej. Najładniejszą walkę stoczyli Dębski I i Miks w wadze p. średniej, a wynik ogłaszający zwycięstwo Dębskiego jest wyraźnym nieporozumieniem. Walka była typowo remisowa, a jeśli ktoś musiał być uznany za zwycięzcę — to powinien nim być Miks, który będąc w defenzywie nie pozwolił Dębskiemu dojść absolutnie do siebie, a kilka danych ripost mogły przechylić nawet szalę zwycięstwa.

Czepułkowski, który w dwóch wieczorach popisywał się akrobatyką, wykazał się programem dosyć ubogim, lecz tym niemniej wykonanym poprawnie.

W czasie zawodów przygrywała orkiestra strażacka, zapełniając dłużyzny, które powstały z powodów technicznych.

W ringu sędziował p. Machowienko.

Impreza ta jest warta powtórzenia. (K.

Wiadomości z dnia

6 Kwiecień

CZWARTEK
Celestyna.

Wschód słońca 4.52
Zachód słońca 17.56

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 19.35 DO GODZ. 5.20.

— WIELKOPOSTNE PIENIA RELIGIJNE PRZY BOŻYM GROBIE. W W. Piątek, t. j. 7 b. m. o godz. 18.30 w kościele Franciszkańskim będą wykonane wielkopostne pienia religijne, w których wezmą udział: zespół solistów pod kierown. prof. Amadea Ludwiga, kwartet smyczkowy i zespół chóru kościoła Franciszkańskiego. W programie utwory: Haydna, Beethovena, Novialisa, Szuniewicza i Leśniewskiego.

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKÓW. Podaje się do wiadomości mieszkańców, że zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wyż. Gebietskommissariatu, przedłuża się ważność odcinków „Cukier" i „Sól" 27-go okresu kart żywnościowych do dnia 30-go kwietnia. Natomiast ważność odcinków „Chleb", „Krupy", „Tłuszcz" (tylko dla dzieci do lat 6-ciu), „Mąka pszenna", „Marmelada" i „Cukierki" przedłuży się do dnia 9-go kwietnia 1944 r. (K)

— Z DZIAŁALNOŚCI POGOT. RATUNKOWEGO. Pogotowie Ratunkowe w pierwszym kwartale 1944 roku dokonało 706 przewozów, w styczniu — 222, w lutym — 174 i w marcu — 310. 24 przewozy były z prowincji. Nieszczęśliwych wypadków było w styczniu: 64, w lutym — 59 i w marcu 55. Udzielono opatrunków w Pogotowiu: w styczniu — 27, 24 w lutym i 31 w marcu. Wypadków śmiertelnych było: 9 w styczniu, 1 w lutym i 4 w marcu. Zanotowano: zapalenie mózgu w 5 wypadkach, 1 dyfteryt, 2 wypadki tyfusu brzusznego i 3 plamistego. W 5 wypadkach Pogotowie zostało wezwane bez przyczyny. (K)

— Z URZĘDU METRYKACJI CYWILNEJ. W pierwszym kwartale b. r. Urząd Metrykacji Cywilnej udzielił 248 ślubów. Urodziło się w Wilnie 800 niemowląt. Zgonów było 836. (K)

— WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW. Jak dowiadujemy się, uchodźcom ze Wschodu nie udziela się ślubów cywilnych z ludnością miejscową. Uchodźcy mogą zawierać małżeństwa tylko pomiędzy sobą. (K)

— ZMIANA GODZIN POCZĄTKU PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE „ALI-BABA". W związku z zarządzeniem odpowiednich władz, zaszły w godzinach początku przedstawień w teatrze „Ali-Baba", Nowogródzka 8, następujące zmiany: w dni powszednie początek o godz. 18-ej, w dni przedświąteczne — o g. 16 i 18-ej i w święta — o g. 14, 16 i 18-ej.

— W SPRAWIE POŚWIADCZEŃ LEKARSKICH. Wyjaśniamy kandydatom do zawarcia małżeństwa, że o świadectwa lekarskie (które należy przedstawić w Urzędzie Metr. Cyw.) należy się zwracać nie do lekarzy prywatnych, a do lek. grodzkiego przy ul. Gedymina Nr. 24, pok. Nr. 3. (K)

— Z DZIAŁALNOŚCI KLINIKI WETERYNARYJNEJ. Za pierwszy kwartał 1944 roku w wil. Klinice Weterynaryjnej udzielono 1850 pomocy ambulatoryjnych. Stacjonowanych na dłuższym leczeniu było 97 zwierząt. Wypadków wścieklizny było zaledwie 5, znaczne zmniejszenie wypadków należy przypisać energicznej walce weterynarzy powiatowych. Obecnie panuje w Gen. Okr. Litwy zaraza płucna koni, przywieziona ze wschodu. Z 48 wypadków zarazy płucnej, najwięcej zanotowano w mieście Wilnie. Ogólnie zanotowano procentowy wzrost frekwencji odwiedzających, co w związku ze znacznym zmniejszeniem się liczby zwierząt, świadczy, że działalność kliniki znalazła zrozumienie u mieszkańców miasta i prowincji. (K)

—o—

Ofiary na święcone

Dla biednych polskich dzieci 30 RM. składa Mikołajczyk F. z fabryki „Herbert Meyer".

Dla polskich biednych dzieci na święcone RM. 25 od E. R. z Jagiellonowa.

Dla polskich biednych dzieci 15 RM. składa N. B. z Trójki.

Dla polskich biednych dzieci składa 15 RM. Rzemieślnik.

Dla polskich biednych dzieci 142.92 RM. składają pracownicy i robotnicy tartaku „Neris".

Bezimiennie 20 RM. dla polskich biednych dzieci.

Jureczek z Bogusław 10 RM. dla polskich biednych dzieci.

Zamiast kwiatów na grób mego ojca ś. p. Konstantego Stankiewicza 100 RM. na święcone dla polskich biednych dzieci składa syn Michał.

Wynagrodzenie otrzymane od Pań Marii i Krystyny K. w sumie 48 RM. składa na święcone dla polskich biednych dzieci Jerzy Cygański.

Zamiast życzeń w dniu imienin Pani Wilhelminy Sakowicz dla biednych dzieci polskich 30 RM. W. S.

Pracownicy I Piekarni Kolejowej w Wilnie dla polskich biednych dzieci 101,60 RM.

Pracownicy i robotnicy fabryki lemoniady „Šveikata" na święcone dla polskich biednych dzieci składają 176 RM.

Pracownice laboratorium firmy „Šaltinis" na święcone dla polskich biednych dzieci składają 60 RM.

10 RM. otrzymane jako honorarium z udziału w koncercie w Filharmonii dn. 2. IV. r. b. do uznania redakcji składa S. Grabowska.

Tu mówi Związek Zawodowy

Oddział „Wypoczynku i Radości Życia" wil. Zw. Zaw. zawiadamia: **Wtorek 11. IV o godzinie 18-ej** w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się koncert prof. Stanisława Szpinalskiego. W programie: Bach-Liszt, Scarlatti, Beethoven, Schumann, Chopin i inni. Bilety jeszcze można otrzymać we czwartek 6. IV i piątek 7. IV od godziny 8 do 12.

Niedziela 16. IV o godzinie 14-ej w Wielkiej Sali Koncertowej 25 (40) „Popołudnie Rozmaitości". W programie biorą udział: solistka operowa Kristolaitite, solistki Bielicka i Piasecka, aktorzy dramatyczni — Gustaitis, Kernagis, Jurkunas i Rukas, solista Przybyła (trambon), „Kum Sylwester", artyści baletowi — Jamantaite i Bielida, kwartet męski pod kierownictwem Stakanasa i orkiestra Związku Zawodowego pod bat. Rözlera.

Bilety należy odebrać we wtorek 11. IV i środę 12. IV w Zw. Zaw., Gedymino 27, III piętro, pokój 320, od godziny 8 do 12.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji i przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie prenumeraty na m-c następny do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

W drugą rocznicę śmierci
†
ś. p.
Anny Giżyckiej
prof. śpiewu
odbędzie się dn. 7 IV o godz. 12 Nabożeństwo Żałobne w Znamieńskiej cerkwi na Zwierzyńcu. O czym powiadamiają
Uczennice

Rodzinie nieodżałowanego
ś. † p.
Władysława Goliasza
buchaltera kooperatywy w Bieniakoniach, zmarłego w dniu 1.IV 944 r w Lidzie składają wyrazy głębokiego współczucia
Współpracownicy kooperatywy w Bieniakoniach.

Podziękowanie.
Za udział w pogrzebie
ś. † p.
Witolda Bieńkuńskiego
Kolegom i Administracji parowozowni II-ej oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie tą drogą składają „Bóg Zapłać"
Żona, Matka, Ojciec i Rodzina.

Podziękowanie
P. p. Dr. Dr. P. Narkunasowi, K. Szyrmianisowi, Tauczasowi, Z. Rynkiewiczowi i siostrom z siostrą Lorkowską na czele, jak również personelowi pomocniczemu za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie mojej dość długiej i poważnej choroby tą drogą składam moje najserdeczniejsze podziękowanie.
K. Urbanowicz.

Za pomyślną wiadomość o ukochanej żonie **Marii Kwiatkowskiej** oraz o dzieciach zostanie odprawione Nabożeństwo na intencję ich szczęśliwego powrotu i zdrowia w kościele OO. Salezjanów w dniu 9 b. m. o godz. 8 rano. O czym powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych **Mąż.**

W. Sz. P. Doktorowi Janowi Sypniewskiemu oraz Pani Siostrze Wiktorii Murawskiej, ze szpitala Zakaźnego na Zwierzyńcu za uratowanie mi życia i troskliwą opiekę w mej ciężkiej chorobie składam serdeczne „Bóg zapłać"
Marian Filemonowicz.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".